

OPINIE. Wyborczy balon zaczyna pękać?

08.07.2010.

Widać było gołym okiem, że uchwalony w grudniu 2009 roku budżet Legionowa na rok 2010 jest sztucznie nadmuchany. Dobrze zdawał sobie z tego sprawę i jego twórca prezydent Roman Smogorzewski, napomykając przy różnych okazjach to o kryzysie, to o spadających dochodach miasta. Słusznie jednak kalkulował, że w roku wyborów samorządowych warto podjąć grę z rzeczywistością. Jeśli się uda, notowania rządzącego ugrupowania, zwanego ostatnio zachęcająco Porozumienie Samorządowe (dawniej Platforma Samorządowa, Nasze Miasto Nasze Sprawy i PO) posybią na niewyobrażalny poziom. Podobnie szanse samego lidera na prezydencką reelekcję. Jeśli się uda&

Ale logika roku wyborczego okazuje się dość nieubłagana. Aby zapewnić wysoką falę obietnic trzeba było ten budżet, najwyższy zresztą w historii miasta, z miesiąca na miesiąc dodmuchiwać. Wydatki i rozchody miasta w 2010 roku już w chwili uchwalenia oscyływały w granicach 199 mln zł.. Po licznych zmianach w czerwcu 2010 r. osiągnęły 213 mln zł.. Cudowne lekarstwo na kryzys

Od razu zresztą wymyślono cudowne lekarstwo na deficyt budżetowy - obligacje komunalne. To, trzeba przyznać, poręczny sposób na za krótką budżetową koldrę po stronie dochodów. Ich emisja wszak, w przeciwieństwie do kredytu, nie wymaga przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w rozumieniu ustawy Prawo zamówień publicznych. Wystarczy przeprowadzenie wewnętrznego pseudokonkursu. I nikogo chyba nie zdziwiło, że konkurs na emisję obligacji wygrał znany miastu& ING Bank Śląski S.A.

W budżecie na 2010 rok zaplanowano przychód z emisji obligacji na poziomie 36,778 mln zł.. Rada Miasta Uchwałą Nr XLI/530/2010, podjętą 24 lutego 2010 roku projekt ten zatwierdziła (na marginesie Rada innych uchwał niż akceptujące plany Prezydenta w zasadzie nie podejmuje). Do czerwca wyemitowano dwie serie obligacji o łącznej wartości 14,712 mln zł.. W każdej chwili jednak można uruchomić kolejne emisje na wartość przekraczającą 22 mln zł. Ot cudowny urok obligacji. Trudno przypuścić, żeby Prezydent zawahał się przed jego wykorzystaniem, stając wobec mniejszej czy większej potrzeby.

Pan Prezydent, widząc jak szybko rośnie dziura, przez którą ulatują marzenia z nadmuchanego ponad miarę budżetowego balonu, zawczasu przystąpił do dzieła. 17 czerwca, na sześć dni przed sesją Rady Miasta, zwrócił się z prośbą o wprowadzenie do porządku obrad uchwały zwiększającej możliwość wyemitowania kolejnych obligacji komunalnych, których wartość miałyby wynieść 13,22 mln zł.. W uzasadnieniu wskazał na spadek dochodów gminy, zwiększający się deficyt budżetowy oraz zagrożenie płynności finansowej miasta. Jakże mogło być inaczej, skoro miasto zachowuje nadal zdolność do wyemitowania kolejnych serii obligacji do wysokości 22 mln zł.. Zamiast zaciskania pasa

Z chwilą, gdy spadają dochody budżetu, logicznym wydaje się lekkie zaciśnięcie pasa i urealnienie polityki wydatków miasta. Logika i zdrowy rozsądek przegrywają jednak z wymogami wyborczego sukcesu. Koalicja zaś rządząca Legionowem (Porozumienie Samorządowe) chce pokazać jak dużo może zrobić dla mieszkańców. Furda zadłużenie!

Maszynka rządzenia Legionowem i tym razem zadziałała bez zarzutu. Na sesji Rady Miasta 23 czerwca koalicja rządząca wyraziła entuzjastyczną zgodę Panu Prezydentowi na podniesienie progu zadłużenia gminy. Po tej decyzji współczynnik zadłużenia wzrósł do poziomu 37 procent. Wykup obligacji ma następować cyklicznie w ciągu 7 lat.

Prezydent miasta słusznie stwierdził, że możemy się cieszyć, iż nie dosięgnęła nas powódź. Ale nieszczęścia często chadzą parami i możemy utonąć& w długach. Wpływy do budżetu miasta nie zaczną przecież nagle rosnać, a dochód od środków transportu osób prawnych, który przez wiele lat dawał miastu komfort płynności finansowej, najlepsze czasy ma za sobą. Teraz w przeważającej mierze odnotowuje się wyrejestrowywanie pojazdów. Kolejne emisje obligacji i kredyty mogą już nie załatać

powiększającej się dziury w dochodach miasta, a w dodatku kiedyś trzeba będzie zacząć je spłacać z odsetkami i utrzymać rozbudowywaną infrastrukturę. Nietrudno przewidzieć, że jeśli nie zaprzestanie się sztucznego nadmuchiwania balonu budżetowego, może on w pewnym momencie z wielkim hukiem pęknąć!!! Wtedy na niewiele przyda się wygranie najbliższych, a i następnych wyborów, czego tak pewien jest Pan Prezydent. Może lepiej od razu zacząć rozglądać się za bogatym wujkiem z Ufolandii? Ale mówią, że Pan Prezydent wszystko potrafi.

Nie nawołujemy Pana prezydenta do wstrzymania inwestycji lub rezygnacji z nich, bo wiemy, jak wielkie są potrzeby naszego miasta, ale zachęcamy do urealnienia budżetu i rozsądniejszego planowania wydatków, tak, aby poziom zadłużenia gminy w tym roku nie zwiększał się. Po wyborach może przecież już tylko spadać.

Andrzej Solecki, radny Rady Miasta Legionowo (PiS)